Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 LISTOPADA 1926 r | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 323

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Piłsudski przeciw Prawicy Narodowej?

Sensacyjna wiadomość endeckiego dziennika.

Z Warszawy telefonują nam:

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała następującą wzmianka w „Gazecie Warszawskiej":

„Z otoczenia marsz. Piłsudskiego dowiadujemy się, jakoby marszałek świeżo wyraził pogląd wręcz przeciwny two rzeniu nowych partji politycznych wogóle, przyczem pod „partjami" tworzącemi t. zw. „partyjnictwo", rozumie on specjalnie partje wszechstanowe, jaką usiłuje obecnie zostać t. zw. Prawica Narodowa krakowska, czyli Stańczycy. Uważa on Stańczyków za przeżytek polityczny zbankrutowany. Szczególnie marsz. Piłsudski uprzedzony jest do wszystkich bez wyjątku polityków galicyjskich.

Natomiast marsz. Piłsudski odnosi się z sympatją do idei grupowania obywateli wyłącznie w związkach zawodowych, mogących reprezentować wobec rządu interesy swoich klas. W jego mnie maniu przyszły parlament polski powinien być wyłącznie reprezentacja grup zawodowych".

**

Jeśli wiadomość powyższa jest prawdziwa, rozbija ona nadzieje, przywiązywane przez wielu do idei stworzenia nowego, wielkiego stronnictwa. Nasuwa się jednak przypuszczenie, że jest to raczej endecki wybieg w celu zaszkodzenia Prawicy Narodowej, jako konkurent ce endecji w kołach burżuazyjnych.

P. wicepremjer Bartel

przybyć ma do Łodzi w tygodniu bieżącym.

Dowiadujemy się, że mimo kilkakrotnego odraczania, wizyta vicepremjera Bartla w Łodzi jest definitywnie postanowiona i termin jej w najbliższych dniach zostanie ustalony. Wicepremjera Bartla spodziewać się należy w Łodzi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

(k)

Robotnicy polscy w Niemczech

znajdują się w ciężkich warunkach materjalnych

Berlin, 21 listopada.

Agencja Telegraficzna „Express".

Związek emigrantów polskich w Lipsku powziął następującą rezolucję: Robotnicy, obywatele polscy, zamieszkali w Saksonji wobec ciężkiego położenia materjalnego i wobec grożących niebezpieczeństw wydalenia ich z pracy, zmuszeni są ponownie zwrócić się do czynników polskich i niemieckich z żądaniem aby zapobiegły one katastrofie pozbawienia ich pracy i rzucenia na pastwę losu przez wydalenie z Niemiec.

Ambasador Chłapowski w Lille.

Lille, 21 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj przybył tu ambasador Chłapowski z małżonką i sekretarzem Mościckim. Goście powitani zostali na dworcu przez prefekta, konsula polskiego Gawrońskiego i delegacje kolonji polskiej. Pan Chłapowski wziął udział w uroczystem zebraniu francusko - polskiem w sali uniwersytetu, a w dniu dzisiejszym dokona inauguracji polskiego domu ludowego.

Prezydent Rzeczypospolitej doktorem honorowym politechniki warszawskiej.— Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu.

Warszawa, 21 listopada.

W niedzielę, dnia 21 b. m. w gmachu politechniki warszawskiej odbył się uroczysty obchód dorocznego święta politechniki warszawskiej, wręczenia dyplomów doktorskich honoris causa p. Prezydentowi Rzplitej Mościckiemu, p. Marji Skłodowskiej - Curie oraz prof. Janowi Jerzemu Boguckiemu.

Na uroczystości byli pan prezydent Rzplitej, p. prezydentowa Mościcka, p. wicepremjer Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski, szef departamentu kultury i sztuki Skotnicki, naczelnik wydziału prasowego min. spraw zagr. Grabowski, rektorowie: Uniwersytetu warszawskiego Hrynlewiecki, oraz wyższej szkoły Gospodarstwa miejskiego p. Władysław Grabski, wojewoda Sołtan, komendant główny policji Maleszowski, generałowie: Dreszer, Zaruski i wielu innych.

Rektor prof. Stern wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem wręczył dyplomy p. prezydentowi Rzplitej Mościckiemu, p. Marji Skłodowskiej-Curie oraz prof. Jerzemu Janowi Boguckiemu.

Nadanie dyplomu honorowego p. prezydent Rzplitej uzasadniał dziekan wydziału chemji prof. Zawadzki, podkreślając wybitne zasługi p. prezydenta na polu nauki.

Nadanie dyplomu p. prezydentowi Rzplitej publiczność przyjęła niemilkną cemi oklaskami.

Nadanie godności tej p. Marji Skłodowskiej-Curie uzasadniał prof. Świętosławski. Z powodu nieobecności p. Skłodowskiej-Curie dyplom przesłano do Paryża.

Nadanie dyplomu prof. Boguckiemu uzasadniał prof. chemji Zawidzki.

Po promocji doktorskiej inżyniera Świderka chór akademicki odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia", kończąc w ten sposób pierwszą część uroczystości.

Następnie prorektor Skotnicki złożył sprawozdanie z działalności komitetu.

—:o:—

Generał czeski-szpiegiem

Potwierdził to sąd praski.

Praga, 21 listopada.

(ATE) W rozprawie sądowej, wytoczonej przez byłego szefa sztabu generalnego armji czeskiej, generała Gajdę, który pociągnął majora armji czeskiej Krotochwyla do odpowiedzialności o zniesławienie, potwierdzono, że zarzut szpiegostwa Gajdy jest prawdziwy. Generał Czeczek, zwolniony od tajemnicy służbowej, oświadczył, iż w ministerstwie spraw zagranicznych znajdują się dokumenty, świadczące, iż generał Gajda utrzymywał w roku 1921 niedopuszczalne stosunki z Sowietami, od których otrzymywał pieniądze. Obecny szef sztabu, generał Syrawy zeznał, iż Gajda jeszcze na Syberji utrzymywał łączność z bolszewikami. Po zeznaniach żony Gajdy, która jest córką admirała Kolczaka, przewodniczący sądu postawił wniosek o przedstawienie sądowi dokumentów, o których mówił generał Czeczek poczem rozprawę odłożono na czas ograniczony.

—:o:—

Wolność dla cudzoziemców we Włoszech

Minister włoski Rocco zapewnia, że obcokrajowcy korzystać będą z pełni przysługujących im praw

Rzym, 21 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

W wygłoszonem wczoraj w senacie przemówieniu ministra Rocco podkreślił że nowe prawa nie dotyczą cudzoziemców. Tylko Włosi obowiązani są pozostawać poza granicami Włoch — Włochami.

Minister zaznaczył, że ze strony zagranicy nie było żadnej presji w kierunku skasowania par. 6 nowej ustawy. Pogłoski te wypuszczone zostały przez prasę, wrogą ustrojowi faszystowskiemu. Warunki bytu cudzoziemców we Włoszech pozostaną bez zmiany. Korzystać oni będą nadal z gościnności i podlegać prawom kraju, jeśliby popełnili zamach lub przestępstwo.

Według informacji korespondenta PAT. z kół oficjalnych zapewniono, że mowa ministra kładzie pres pogłoskom o rzekomem stworzeniu przez Włochy rzekomo specjalnej sytuacji dla cudzoziemców.

—:o:—

Wzburzenie wśród urzędników gdańskich

z powodu obniżenia płac

Gdańsk, 21 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego poseł narodowo - socjalistyczny Hohnfeld stwierdził, że zawarty między senatem a związkiem urzędników w. miasta układ w sprawie obniżenia płac wywołał w sferach urzędowych ogromne wzburzenie, krzywdzi on bowiem w ogromnym stopniu urzędników niższych stopni, których pociąga do znacznie większych świadczeń, aniżeli ustawa, projektowana przez senat poprzedni. To też według oświadczenia posła Hohnfelda, urzędnicy niższych kategorji za żadną cenę nie zgodzą się na proponowane obniżenie ich pensji.

W razie potwierdzenia tych informacji, senat gdański znalazłby się w bardzo trudnej sytuacji, albowiem odmowne stanowisko urzędników postawiłoby całą akcję sanacji finansów Gdańska pod znakiem zapytania.

Rusini

przygotowują się do wyborów.

Lwów, 21 listopada.

„Gazeta Poranna" donosi: Po zreorganizowaniu Undo doszło do wykluczenia Petruszewicza i jego nielicznych zwolenników od działalności politycznej. Ster stronnictwa ujął dr. Włodzimierz Baczyński, b. poseł do sejmu galicyjskiego, stojący na stanowisku pojednania z narodem polskim. B. poseł Baczyński był tym, który sprzeciwił się abstynencji rusinów przy wyborach do sejmu warszawskiego. Objecie przez niego przywództwa Undo ma oznaczać, że partja weszła na drogę kompromisu.

Rząd niemiecki

żąda specjalnych przywilejów dla swych obywateli zamieszkałych w Polsce.

Berlin, 21 listopada.

(ATE) „Welt am Abend" podaje, iż delegacja niemiecka do rokowań handlowych przedstawiła delegacji polskiej żądanie, aby konsulowie niemieccy w Polsce mogli powstrzymywać wydalenie obywateli niemieckich z Polski, dopóki wyższa instancja nie orzeknie ostatecznie o wydaleniu. W wypadkach szpiegostwa niemiecka delegacja żąda, aby konsulowie niemieccy mogli utrzymywać osobisty kontakt z aresztowanymi. Polacy odrzucili to żądanie, uważając je za rodzaj kapitulacji, który byłby narzucony narodom wschodnim. Delegacja niemiecka wycofała to żądanie.

Ratyfikacja umowy waszyngtońskiej

przez poszczególne państwa będzie przyśpieszona

Paryż, 21 listopada.

(ATE) Dnia 24 listopada r. b. odbędzie się w Paryżu pod przewodnictwem delegata polskiego Sokala, posiedzenie komisji mającej zbadać sprawy przyśpieszenie ratyfikacji umowy waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy. Zadaniem komisji będzie opracować kompromis, który umożliwiłby ratyfikację umowy waszyngtońskiej przez kraje, które mają przeciwko niej pewne zastrzeżenia, jak np. Niemcy.

Spiskowcy katalońscy

powrócą do kraju

Paryż, 21 listopada.

„Le Journal" donosi z Madrytu, jakoby władze hiszpańskie miały upoważnić wysiedlonych ostatnio z Francji katalończyków do swobodnego powrotu do Hiszpanji, pod warunkiem podpisania zobwiązania, że nie wezmą już nigdy udziału w jakichbądź zatargach międzynarodowych.

Poseł Breitscheid

zł. mał prawe przedramie

Berlin, 21 listopada.

Wybitny poseł socjalistyczny Breitscheid, udając się na kongres partyjny do Luksemburga, uległ przy wsiadaniu do wagonu przykremu wypadkowi. Poseł Breitscheid, wskakując do pociągu będącego w ruchu upadł na szyny. Pociąg zatrzymano i wybitny przywódca socjalistyczny udał się w dalszą drogę. Dopiero w Luksemburgu skonstatowano, że poseł Breitscheid ma złamane prawe przedramię i szereg kontuzji. Wskutek tego nie weźmie on udziału w debacie zagranicznej w Reichstagu. Zamiast niego przemawiać będzie poseł Mueller.

10 miljonów homoseksualistów

„praktykuje“ w spółczesnej zblazowanej Europie.

W wielu krajach zboczenie to nie jest uważane za przestępstwo.

Według wiadomości, nadchodzących z różnych ośrodków europejskich, w ostatnich czasach wzmogła się walka z plagą zboczeń seksualnych, szczególnie zaś z homoseksualizmem, który w większych miastach przybrał groźny charakter najpopularniejszej odmiany moralnego zwyrodnienia.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie wspomnieć o stosunku nauki do tego zjawiska seksualnego i o karnej odpowiedzialności homoseksualistów.

W odróżnieniu od fizjologicznego heteroseksualizmu, znamionującego uczucie seksualne człowieka, skierowane do osobnika płci odmiennej, pod nazwą homoseksualizmu („inwersja“, „miłość erotyka“, „miłość lesbijska“) nauka spółczesna rozumie nienormalne zjawisko, przy którem **uczucie seksualne skierowane jest wyłącznie na osoby tej samej płci.**

Jednakże — i na to należy zwrócić główną uwagę — nie same akty homoseksualne, lecz homoseksualne uczucia charakteryzują prawdziwego homoseksualistę. Nie każdy, praktykujący homoseksualizm, jest prawdziwym homoseksualistą lecz **przedewszystkiem ten, kogo natura obdarzyła nienormalnemi warunkami psychicznemi,** kto czuje pewien pociąg płciowy i miłość wewnętrzną do jednostek tej samej płci, chociażby w ciągu całego swego życia nie dokonał ani jednego aktu homoseksualnego.

Tych zaś, którzy tylko pod wpływem zewnętrznych motywów dokonywują praktyk homoseksualnych w pewnym okresie swego życia, jak również t. zw. „biseksualistów“, których uczucia z jednakową namiętnością skierowane są do osobników obojga płci, nauka spółczesna oddziela zasadniczo od prawdziwych homoseksualistów, u których **jednostka płci odmiennej budzi wstręt i odrazę w obcowaniu.**

Miłość jednopłciową spotyka się nietylko wśród wszystkich niemal spółczesnych narodów kulturalnych, lecz zjawisko to znane było jeszcze w świecie starożytnym szczególnie wśród greków i rzymian.

Mylnem więc jest szeroko rozpowszechnione mniemanie jakoby homoseksualizm był wynikiem zwyrodnienia cywilizacji europejskiej albowiem zjawisko to odgrywało bardzo wielką rolę nietylko wśród narodów prymitywnych jak np. wśród indjan, murzynów i eskimosów, lecz również w świecie zwierzęcym.

Obecnie prawdziwi homoseksualiści stanowią w przybliżeniu **2 proc. całej ludzkości, a tak zw. „biseksualiści“ — 4 procent.**

Na zasadzie tej statystyki stwierdzono, że na 100 mężczyzn wypada 94 heteroseksualistów, 2 prawdziwych homoseksualistów i czterech biseksualistów.

Według obliczeń doktora Magnusa Hirszfelda w Niemczech istnieje **półtora miljona homoseksualistów, a w całej Europie około 10 miljonów.**

Odwieczny spór na temat, czy homoseksualizm jest skłonnością wrodzoną czy też nabytą, nauka spółczesna rozwiązała w ten sposób, że zjawisko to jest jednocześnie czemś wrodzonem i nabytem.

Ażeby to nienormalne uczucie rozwinęło się w całej pełni potrzebne są t. zw. warunki „konstytucyjne“, będące cechami wrodzonemi i wpływy zewnętrzne w szczególności zaś z otaczającego środowiska.

Wiadomo naprzykład jak bardzo rozwinięty jest homoseksualizm wśród ludzi **będących w ciągu dłuższego czasu zdala od osobników płci odmiennej,** jak np. wśród marynarzy, przebywających długo zdala od brzegu, wśród więźniów i t. d.

Tego rodzaju homoseksualizm posiada charakter przypadkowy, zależny jest bowiem od nieobecności osób odmiennej płci.

Tak samo znane są wypadki przyjaźni między dwoma osobnikami tej samej płci, przyjaźni, która niezawsze posiada charakter platoniczny. Mimo to, te same osoby stają się po pewnym czasie zupełnie normalnymi heteroseksualistami.

Homoseksualistami na całe życie pozostaje tylko ta drobna cząstka ludzi, których nienormalny pociąg płciowy da się wytłumaczyć **nienormalną konstrukcją fizyczną i psychiczną.**

Przechodząc następnie do historycznego rzutu oka na prześladowania homoseksualistów, muszę zaznaczyć, że stosunek społeczeństwa do homoseksualistów w czasach pochrystusowych nie różnił się zasadniczo od poglądów, panujących w tej dziedzinie w okresie starożytnym.

W 326-ym roku po N. Chr. cesarz Konstantyn Wielki po przyjęciu chrześcijaństwa wyznaczył **karę śmierci przez spalenie na stosie dla homoseksualistów.** Cesarz Justynian „załagodził“ surowe prawa: podczas jego panowania uśmiercano homoseksualistów mieczem.

Ten sam cesarz karał bardzo często homoseksualistów pozbawianiem narządów płciowych. **Kastracja w wiekach średnich była wogóle najpopularniejszą karą dla homoseksualistów.**

Prawo francuskie w wieku piętnastym dopiero za trzecim razem przyłapanego homoseksualistę karało śmiercią. Spalenie na stosie praktykowało się we Francji aż do wielkiej Rewolucji. Tak samo w Anglji w wieku XIII i XIV homoseksualistów palili na stosie, żywcem chowali lub gilotynowali.

Gilotynowanie weszło szczególnie w modę w Holandji, gdzie oprócz tego stosowano do nich tego rodzaju kary, jak uduszenie i rzucanie do wody. W roku 1730 uduszono w Holandji 30 homoseksualistów, prócz tego 15-tu powieszono a dwum ścięto głowy.

W wiekach średnich kary były łagodniejsze. Obcinano im uszy, przekłuwali oczy, męczyli postem lub ćwiczyli rózgami.

Pierwszym prawem, odrzucającym karę śmierci dla homoseksualistów był nakaz Józefa II w roku 1787. Kodeks Napoleona w 1810 r. wyłączył wogóle homoseksualistów z rzędu przestępców. W krajach, gdzie przyjęto ów kodeks jak np. we Włoszech, Hiszpanji, Portugalji, Rumunji, Belgji i Holandji dokonywanie aktów homoseksualnych karane jest tylko w tych wypadkach o ile zastosowano przytem przemoc fizyczną, w miejscach publicznych lub w obecności osób niepełnoletnich.

Jeżeli chodzi o stosowanie kar względem homoseksualitsów nie należy zapominać, że kiepskim lekarzem jest ten, kto leczy „chorobę“ a nie „chorego“, ten, kto nie docenia indywidualności.

Przy każdem osądzeniu należy się liczyć z psychiką oskarżonego.

Tylko doświadczony ekspert — psychjatra potrafi określić, czy mamy w tym wypadku do czynienia z „pseudohomoseksualistą“, czy też z wrodzoną, wewnętrzną cechą prawdziwego homoseksualisty.

Dr. M. G. P.

Imperfynenc'e starego kawalera.

—·—

Po śmierci pewnego człowieka, który w ostatniej chwili swego życia żałował tylko, że nie został starym kawalerem, znaleziono w jego szufladzie kilka luźnych notatek na temat małżeństwa.

Dla kawalerów będzie to przestroga, dla mężczyzn żonatych — spóźnioną radą, dla kobiet — szykaną.

1.

— „Bardzo rzadko słyszy się, gdy żona pyta swego męża:

— „Czy jesteś szczęśliwy?“...

Dla żony szczęście małżonka jest obojętne. Nie bierze ona wcale pod uwagę stopnia jego zadowolenia w życiu.

W najlepszym razie kobieta po skonsumowaniu pełnej bombonierki czekoladek zwraca się do swego męża z uśmiechem:

— „A gdzie masz twój kawałek chleba?... Musisz go zjeść natychmiast, przy mnie, słyszysz?... W przeciwnym razie — nie kochasz mnie wcale!..“

2.

— „Żonę kocha się tak długo, dopóki przestaje się ją kochać zupełnie.

Wtedy przychodzi dla mężczyzny najważniejsza chwila, gdy w sercu czuje spokój, gdy całemi godzinami może się przysłuchiwać jej słodkim szeptom, nie zatrzymując w sobie ani jednego słowa.

Cała sztuka małżeństwa polega tylko na tem: zupełna izolacja duchowa“.

3.

— „W rozmowie z żoną nie należy zapominać o jednej rzeczy: o pochlebstwach.

Najnudniejszy dowcip, w którym będzie takie zdanie, jak np.: „ona była tysiąc razy brzydsza od ciebie“ — może wywołać u kobiety huragany śmiechu. Przesady w tym kierunku kobieta nie uważa za kłamstwo, lecz za chęć przypodobania się jej osobie“.

4.

— „Po wyjściu z teatru lub sali koncertowej nie należy nigdy z żoną wszczynać rozmów na temat tego, co się widziało lub słyszało.

Okazuje się bowiem zawsze, że ona widziała i słyszała zupełnie co innego.

Mąż podziwia naprzykład piękny głos śpiewaka, a żona uważa, że on byłby o wiele lepszy, gdyby nie miał tak długiego nosa“.

5.

— „Nieszczęściem jest, gdy żona dochodzi do wniosku, że widziany na scenie artysta, grający rolę amanta, wykazuje więcej temperamentu niż jej mąż.

Nie pomogą wówczas tłumaczenia nieszczęśliwego małżonka, że to była tylko gra.

Kobieta woli przyjemne kłamstwo, niż nieprzyjemną prawdę“.

6.

— „Kobieta bardzo rzadko interesuje się sztuką, natomiast bardzo często — twórcami.

Gdy zachwyca się futuryzmem, ma na myśli przystojną postać Marinetti'ego.

ak.

Od wieków grają w kości i od wieków oszukują.

Z polecenia jednego z towarzystw filmowych kilku uczonych wiedeńskich zajęło się bardzo dokładnym zbadaniem historji gry w kości.

Okazuje się, że gra ta jest niezmiernie stara; uprawiano ją w starożytności na bazarach, ulicach, a nawet i w świątyniach. Przystępujący do gry miał prawo przynosić własne kości, aby go nie oszukano.

Na początku gry zawsze ustalono wysokość stawki, a ponieważ nie było wtedy pieniędzy, tylko przedmioty więc też zaraz powstawały spory co do wartości każdego przedmiotu.

Ale oszukiwano przy grze powszechnie. Dowodem fakt, że z pośród wszystkich znalezionych egzemplarzy kości do gry nie udało się znaleźć bodaj jednego w zupełnym porządku. Każda kość była tak urządzona, że łatwo było zmienić jej środek ciężkości i ułatwić bankierowi widoki na przyszłość.

Gra w kości zachowała się do dziś

ILJA ERENBURG.

Aleksander Blok.

(Z okazji 5-ej rocznicy zgonu)

—:—

Nigdy Bloka nie widziałem. Wszystko, co słyszałem o nim przypadkowo złączyło się ze smutnym portretem jego duszy, namalowanym przez moją wyobraźnię.

A wyobrażałem go sobie tak: mała, naiwna dziewczynka siedzi zadumana nad książką i myśli, jakie właściwie bohater opowiadania miał oczy: szare czy niebieskie?...

Możliwe, że Aleksander Blok wcale nie jest podobny do mojego Bloka. Ale czy można dowieść, który z nich jest prawdziwy?

Obawiałem się nawet poznać tego Bloka, który mieszka w Petersburgu, albowiem rola dziewczynki, która poznaje prawdę życiową, jest bądź - co - bądź rolą niewdzięczną i złą.

Widzę Bloka w jakiemś sennem rozmarzeniu, w jakiejś przesłoniętej mgłą dali, gdy ogląda się niespokojnie za sobą na ulicy, wzdryga się, słysząc skrzypnięcie drzwi, i długo patrzy na kopertę z nieznanym charakterem pisma, nie mając dość sił, by otworzyć tajemniczy list.

Przede mną staje Blok w jego „Nocnych godzinach“.

Pusty dom, gospodarz zamknął się na cztery spusty, by nie słyszeć niepokojących kroków.

Duże, ślepe okna tępym wzrokiem patrzą w białą noc na mleczną, szklaną rzekę. Blok jest sam. Blok milczy. W wielkich oczach na spokojnej, zimnej twarzy niema oczekiwania, ani smutku, tylko ostatnia nuda i zmęczenie. Miasto śpi. Dlaczego on czuwa? Dlaczego wsłuchuje się tak pilnie w cichy, równy oddech śpiącego o północy świata? Nie stoi na czatach, nie spełnia roli płaczki nad grobem.

Poprostu — samotny człowiek wśród ogromnej pustyni, który nie ma sił, by podnieść powieki (a Blok musi mieć chyba ciężkie powieki) i którego zmęczyło już liczenie przemykających przez palce dni i lat, drobnych ziarenek piasku.

Wskutek jakiegoś wielkiego nieporozumienia Bloka uważają za poetę religijnego. Cienką warstwę młodzieńczego snu, rzuconą w czarną przepaść bezdenną, uważają za granitowy pokład, na którym można sobie wybudować wygodną kamienicę.

Szaleństwo słowa „nie“ Blok poznał aż do dna. Ale jakieś cudowne promienie biją z jego zastygłych, umarłych oczu. Jakąś tajemną moc posiadają jego ręce, które przy dotyku, raniąc i zabijając — głaszczą zarazem. Wierne, upajające i smutne, pełne szorstkich zaprzeczeń, ale to „nie“ Bloka brzmi stokroć przymilająco niż tysiączne „tak“.

Jednem z największych wydarzeń w literaturze rosyjskiej będzie poemat Bloka p. t. „Dwanaście“. Nie dlatego, że poemat ten wyobraża rewolucję i nie dlatego, że jest on lepszy od innych jego utworów.

Nie, mimo wszystko pozostanie jeszcze gest samobójcy, błogosławiącego okrutnych katów, pozostanie gest zdobycia wiary za wszelką cenę.

Łatwo było jednych przekląć, drugich błogosławić. Lecz jakże piękny jest ów mądry rzymianin, spuszczający się do biednych katakumb w tym celu, ażeby hymnem Djonizosa pobłogosławić surowego, obcego, prawie że znienawidzonego Boga. Nie, to nie jest hymn na cześć zwycięzców, jak zadecydował naiwnie utwór p. t. „Scytowie“, to nie jest „credo“ słowianofila, to nie jest pochwała rewolucji.

To nie są dowody, idee, ani modlitwy — lecz łkanie ostatniego poety, który w noc jesienną rzucił się pod ciężkie kopyta najeźdźców z innego wieku, a może nawet z innej planety.

Dobrze, że Blok pisze kiepskie artykuły i nie umie prowadzić inteligentnych rozmów.

Aaronowie przyjdą później, ci poczciwi popularyzatorowie, piszący komentarze do „Dwunastu“ w dwunastu grubych tomach. Blok nie umie pisać recenzji, albowiem ręka jego przyzwyczaiła się do miotania iskier z kamiennej tablicy dziesięciu przykazań.

Łatwo jest sprecyzować niewątpliwe zalety malowniczego Djerżawina lub aforystycznego Tjutczewa. Lecz proszę mi powiedzieć dlaczego nie przestaną nas nigdy wzruszać proste i napozór tak bardzo ubogie wiersze Bloka?

Czytelnik czasem zastanawia się nawet: albo to jest bardzo dobre, albo nic nie warte.

Mamy bardzo wielu świetnych poetów i możemy się poszczycić niejednem nazwiskiem. Na wielki bal pójdziemy z Balmontem, na naukową dyskusję z Wjaczesławem Iwanowym, na sabat czarownic z Sołogubem.

Z Blokiem nigdzie nie pójdziemy, zostawimy go u siebie w domu. Albowiem Blokiem nie szczycimy się, nie cenimy go zbytnio, lecz go kochamy, wierszy jego nie czytamy w obecności obcych ludzi, lecz wieczorem, zamknąwszy drzwi jak listy ukochanej osoby. Nazwisko jego wymawiamy słodkim szeptem.

Puszkin był pierwszą miłością Rosji, po nim kochała ona wielu innych, lecz Bloka poznała w okresie strasznej pożogi, w najokropniejszym czasie, kiedy kochać nie mogła, a jednak — poznała go i pokochała.

1919 r.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **22** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Cecylji
Jutro: Klemensa

Wschód słońca o g. 7.05
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 3.44
Zachód o g. 3.14
Długość dnia o 10.04
Ubyło dnia 7.58

Baczność, rezerwiści!

Kto winien się zgłosić jutro.

Jutro we wtorek, na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni się stawić mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 przy ul. Leszno 9, koszary, o nazwiskach na literę Z.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na litery T, U.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery M, N, O, P.

Rocznik 1897 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery A, B, C, D, E.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na litery T, U.

* * *

Zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego, winni się zgłosić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z gminy Nowo Solna roczniki 1894, 1893 i 1892 do lokalu PKU., Łódź — powiat, Piotrkowska 187.

* * *

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w dniu dzisiejszym, tj. 22 listopada, w kolejnym dniu rejestracji poborowych rocznika 1906 winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3-ej po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę porz. Gi do Go włącznie.

Jutro, dn. 23 listopada w godzinach od 8-ej rano do 3-ej po poł. winni się zgłosić mężczyźni o nazwiskach na litery G do końca, Ha do He włącznie.

* * *

Wszyscy rezerwiści i pospolitacy, którzy nie zgłosili dotychczas meldunków o zmianie miejsca swego zamieszkania, winni to uczynić w jaknajszybszym czasie.

W najbliższych dniach bowiem funkcjonarjusze p. p. przeprowadzą kontrolę ich miejsca zamieszkania i w razie ujawnienia, iż nie zameldowali oni o zmianie adresu, przedstawią raport o pociągnięcie ich do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Winni skazani zostaną na grzywnę do 500 złotych lub karę aresztu do 6 tygodni. (cd.)

Uzdrowienie handlu włókienniczego

Związek kupców wysuwa cały szereg postulatów wobec władz i przemysłu.

W lokalu centralnego stowarzyszenia kupców odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Szyka zebranie manufakturzystów, mając na celu omówienie aktualnych spraw, związanych z tą gałęzią handlu.

Wiceprezes p. Frejlich zobrazował sytuację w handlu manufakturowym i zaznaczył, że ostatnio na rynku zapanował chaos z powodu zniżki cen przędzy. Kupcy mają na składach większe ilości towaru, zakupionego podczas haussy. Obecni wobec spadku cen, narażeni są na ruinę.

Żądania pod adresem przemysłu.

Należy wystąpić z żądaniem, by kupcy, mający na składzie towar kupiony od 1 października, otrzymali bonifiakcję od przemysłu w wysokości 2/3 ze względu na straty przy sprzedaży.

Należy wystąpić z żądaniem przyznania przez przemysłowców każdemu kupcowi

kredytu otwartego miesięcznego,

lub wekslowego trzymiesięcznego.

W dalszem swem przemówieniu p. Frejlich poruszył sprawę

podatku obrotowego

i wskazał że przemysłowcy winni zwracać kupcom tytułem bonifikacji na zapłacenie tego podatku 1 i 1/4 proc.

Również przemysłowcy winni zamienić kupcom towary niesezonowe na sezonowe; w przeciwnym razie kupiec pozostaje z pełnym składem i nic sprzedać nie może. Kupcy z prowincji nie powinni otrzymać od przemysłowców towaru po tej samej cenie, co i kupcy łódzcy, gdyż są oni odbiorcami łodzian i od nich przemysłowcy winni pobierać ceny wyższe o 3 proc.

Powyższe żądania, ujęte w memorjał będą przedstawione przemysłowcom i na wspólnej konferencji powinny być rozpatrzone.

Nieuczciwa konkurencja.

Z kolei mówca poruszył sprawę nieuczciwej konkurencji. Szczególnie w halach sprzedaje się towary nie tylko niżej kosztu, ale i ze stratą. W związku z wejściem w życie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, należy stworzyć

komisję, kontrolującą ceny

Komisja ta będzie czuwała nad tem, by **kupcy nie zarabiali na dyskoncie, zamiast na towarze.**

Ten ostatni punkt wywołał ożywioną dyskusję i wskazywano, że w myśl ustawy nikomu nie zabrania się sprzedawać taniej, nawet ze stratą. Dzieje się to dlatego, że kupcy chcąc dotrzymać swych zobowiązań zmuszeni są nieraz sprzedawać towary poniżej cen. Stworzenie takiej komisji nie licuje z godnością stowarzyszenia.

Sprawy podatkowe.

Z kolei zreferowano sprawę podatków W swoim czasie należność za patent miała być zarachowana na podatek obrotowy, ale następnie zmieniono ten słuszny zamiar.

Od Nowego Roku roześle się nakazy płatnicze z wysokiem oszacowaniem. Lwia część kupców nie prowadzi książek i dlatego narzuca się im obrót, podczas gdy ci, którzy księgi prowadzą, są w stanie dowieść, że zarobków w obecnym czasie niema.

Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu zarządu stowarzyszenia i powstał projekt, by tym kupcom, których nie stać na buchalterów, dostarczać książkowych „lotnych", którzy będą w wielu firmach prowadzić księgi.

Kredyty i paszporty.

Sprawa kredytów dla kupiectwa była poruszona podczas konferencji u ministra skarbu, gdyż w innych dzielnicach kraju kupiectwo korzysta z kredytów rządowych, a w Łodzi jest wielu poważnych kupców, zasługujących na kredyt i posiadających gwarancje hipoteczną.

Minister skarbu polecił przedstawić sobie listę tych kupców. Otrzymają oni kredyty. Tak samo obiecał załatwić p. minister sprawę rocznych paszportów dla kupców, wyjeżdżających zagranicę.

Następnie omawiano sprawę elektrowni i wskazano, że elektrownia łódzka zgodziła się obniżyć cenę prądu dla kupców o 15 proc. (b)

Przeciw podwyżkom komornego

protestowali wczoraj zebrani na wiecu lokatorzy

W Łodzi brak 150.000 mieszkalnych pokoi

W dniu wczorajszym odbył się w wypełnionej po brzegi sali Filharmonji wiec, zwołany przez towarzystwo „Lokator".

Po objęciu przewodnictwa przez p. Barelińskiego głos zabrał prezes towarzystwa „Lokator", dr. Mierzyński, który omawiał sprawę wzrostu komornego za mieszkania dwuizbowe. Mówca wskazywał, że właściciele domów domagają się tej zwyżki z dniem 1 stycznia 1927 r. ze względu na rzekomą

poprawę warunków bytu mas pracujących,

ożywienia w przemyśle, i pracy dobrowolnej robotników po 16 godzin na dobę.

Tymczasem w rzeczywistości sytuacja się pogarsza, w fabrykach redukują robotników, a drożyzna wzmogła się do listopada o 60 proc., podczas gdy producenci nabiału przewidują wzrostu cen o dalsze 100 proc.

To wszystko powoduje konieczność wstrzymania wzrostu komornego nawet i dla większych mieszkań, zajmowanych przez liczniejsze rodziny, w przeciwnym razie z konieczności mieszkańcy większych lokali zmuszeni będą

gnieździć się w mniejszych,

co odbija się na stanie zdrowotnym miasta.

Następnie przemawiał wiceprezes towarzystwa p. Konarski, który omawiał sprawę rozbudowy miasta, przyczem wskazał, że ustawa o rozbudowie nie odpowiada wymaganiom mas robotniczych.

W Łodzi brak 150.000 izb, gdyż po wojnie wszystko rzuciło się do miasta z okolic i obecnie posiadamy 60.000 izb zamieszkałych po 10 do 12 osób w każdej.

Obecnie należy przystąpić do budowy 6.000 domów robotniczych, co jednak jest trudne do zrealizowania, ponieważ rząd daje na ten cel 80 proc. kredytu, a resztę

ma dać ludność robotnicza,

której nie stać na ten wydatek.

Sprawą tą winien się zająć samorząd, lecz stworzono komitet rozbudowy, do którego weszli

radni według klucza partyjnego,

ludzie, którzy się tą sprawą nie interesują i nie przychodzą na posiedzenia, zaś ze stowarzyszenia lokatorów nikt do tego komitetu nie należy, choć zrzesza się w tem stowarzyszeniu 1.5 ludności.

Nie wybudowano również baraków dla tych nieszczęśliwych, których wyeksmitowano i dopiero na rok przyszły wstawiono do budżetu sumę 100 tysięcy, gdy potrzeba pięć razy tyle.

W rezolucjach zebrani domagali się strzymania zwyżki komornego od wszystkich mieszkań z wyjątkiem luksusowych, zniesienia podatku od lokali dwuizbowych i budowy baraków dla wyeksmitowanych. (b)

Związek Naprawy Rzplitej

rozpoczyna swą działalność w Łodzi.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu P.O.W. województwa konferencja Związku naprawy Rzeczypospolitej.

Zebranie zagaił członek zarządu P.O.W. p. Groblewski, poczem udzielił głosu p. Stanisławowi Paprockiemu, sekretarzowi generalnemu Związku.

Prelegent przedstawił dokładnie genezę, organizację i zadania Związku. Myśl utworzenia go, powstała jeszcze w listopadzie i grudniu roku ub., t. j. w okresie, kiedy zagrożony był los państwa polskiego przez najbardziej posunięty separatyzm dzielnicowy na Górnym Śląsku (ruch Kustosa), wśród kaszubów na Pomorzu i wśród ukraińców w Małopolsce Wschodniej, jak również wskutek krytycznej sytuacji gospodarczej.

Przewrót majowy przyśpieszył sformowanie związku, który już w dniu 14 maja ukonstytuował się, jako konfederacja związku strzeleckiego, powstańców śląskich oraz związku osadników kresowych. Od samego jednak początku potrafił Związek zgromadzić do wspólnej pracy cały szereg organizacji społecznych, podpisanych wspólnie w słynnej odezwie z dnia 15 maja. Związek traktuje wszystkie kwestje przedewszystkiem z punktu widzenia państwowego. Wychodząc z założenia, że państwo współczesne musi oprzeć na masach szerokich. Związek zajmuje stanowisko przychylne wobec żądań klas pracujących. Obecnie jest opracowany program naprawy ustroju państwa.

W skład komisji opracowującej ten program wchodzą. wiceprezes rady prawniczej Stanisław Bukowiecki i dyrektor archiwum głównego prof. Józef Siemieński. **Związek nie zamierza konkurować z partjami politycznemi i nie wystawi własnej listy wyborczej przyszłych wyborach do Sejmu.**

Hasłem jego jest: praca nad budzeniem uświadomienia obywatelskiego, walka z partyjnictwem i naprawa ustroju państwa. Przemowa prelegenta została przyjęta wyrazami uznania.

Organizacja wojewódzkiego oddziału w toku.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Według informacji czynników miarodajnych przywrócone być mają niebawem zasiłki dla rodzin rezerwistów.

W myśl odnośnych przepisów, które otrzymać mają tutejsze władze wojskowe, prawo do zasiłku wojskowego ze skarbu państwa przysługiwałoby rodzinom rezerwistów pełniących czynną służbę wojskową zarówno z tytułu nadzwyczajnych ćwiczeń lub kursów, jako też zarządzenia rady ministrów.

W okresie mobilizacji zasiłek ten przysługiwałby rodzinom żołnierzy, którzy wskutek ogłoszenia mobilizacji nie mogą uzyskać odroczenia lub nie mogą z odroczenia tego w dalszym ciągu korzystać.

Zasiłek otrzymałyby rodziny osób, należących do rezerwy lub pospolitego ruszenia, powołanych do czynnej służby wojskowej z tytułu mobilizacji oraz ochotników, odbywających służbę ochotniczą. (E)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie dla inteligencji po cenach najniższych (najdroższe miejsce trzy złote). Dana będzie po raz przedostatni sensacyjna sztuka K. Czapka „Sprawa Makropulos".

Jutro „Król" z udziałem M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

ZE SPORTU.

POLONIA — WARTA.

Warszawa, 21 listopada.

Zawody w piłkę nożną „Polonia" — „Warta" zakończyły się zwycięstwem mistrza stolicy w stosunku 5:1 (do przerwy 4:0).

Obowiązki dozorców

obejmują ścisły nadzór nad domem.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach władze administracyjne wydadzą zarządzenia, nakładające na dozorców domowych obowiązek ścisłego nadzoru nad bezpieczeństwem domów, jako też mienia lokatorów.

W razie ujawnienia zaniedbania przez dozorców swych obowiązków, będą oni karani aresztem z zamianą na odpowiedniej wysokości grzywną.

Zarządzenie to motywowane jest tem, iż w wielu wypadkach dokonania kradzieży, stwierdzono, iż dozorcy domowi niedostatecznie pilnie czuwali nad bezpieczeństwem domu. — cd —

Dodatkowe wypłaty zapomóg

bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się dodatkowe wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy nie pobrali ich w ubiegły czwartek, piątek i sobotę.

Dodatkowe wypłaty oraz przyjmowanie reklamacji w sprawie wypłat oddział P.U.P.P. przy ul. Al. Kościuszki 9, będzie uskuteczniał do dnia 24 b. m. włącznie.

Po tym terminie pieniądze nie odebrane będą wypłacone następnym ich kolegom według numerów porządkowych. (U)

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: W. Polak Red. ktor: Wacław Smolski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 15